

Dialog z ziemią, czyli...

SZTUKA ROBIONA TRAKTOREM



Przerzucanie parę ton kamienia tworząc dużą rybę albo 30 ton piasku, by usypać taczkami kontur wielkiej żaby. Latanie samolotem nad granicami państw narażając się na sankcje prawne. Czy takie poświęcenie dla sztuki jest warte świeczki? - *Tak, choć trzeba się natyrać jak więzień kamieniołomu - mówi lubelski artysta Jarosław Koziała (foto). - Daje mi to dużą swobodę i dobrze się bawię.* Efekty takiej pracy pokazał w klubokawiarni Aquarium Galerii Bielskiej BWA, w ramach Festiwalu Land Art, poświęconego sztuce ziemi.

Wszystko zaczęło się w Janowcu nad Wisłą (woj. lubelskie). Jest tam łąka pod skarpią na której stoi zamek. Pierwsza fotograficzna praca Jarosława Koziały, artysty land artu, powstała właśnie tam w 2000 roku. Przedstawia krajobraz, który ciągle się zmienia.

Cykl zdjęć wyoranych na polu traktorem sylwetek ryb, które „ply-

na” w przeciwnych kierunkach, robił z pokładu samolotu na styku granicy polsko-ukraińskiej o różnych porach roku. Pilot samolotu napytał sobie biedy. Trafił do sądu za nielegalne przekraczanie granic...

Land art łączy działania artystyczne z prawdziwym życiem. - *Jest dużo kontaktów z ludźmi. I różne reakcje, gdy na przykład podchodzisz do właściciela pola i mówisz: „Panie, ja chciałem panu tutaj wielką rybę wyorać”. Najpierw zdziwienie, ale po dłuższej rozmowie dostałem zgodę - mówi artysta.*

W każde takie przedsięwzięcie zaangażowanych jest kilka zaprzyjaźnionych osób: rolnicy, koledzy, którzy pomagają w usypywaniu kręgów z kamieni przewożonych z innego miejsca, czy innych wzorów, przeważnie motywów zwierzęcych. Wozili na przykład piasek, by usypać z niego gigantyczną żabę, którą później artysta foto-

grafował z powietrza. A wszystko to w imię twórczej wolności, która daje niesamowitą satysfakcję oraz świetną zabawę.

Landarty ewoluują wraz ze zmieniającymi się porami roku, porastają chwastami, pod wpływem kwitnących kwiatów zmieniają kolor, by w końcu zniknąć w ziemi pod śniegiem. Ale pozostają na fotografiach.

Pobyt Jacka Koziały w Bielsku wiązał się również z poprowadzeniem warsztatów artystycznych, w których uczestniczyły dzieci z Zespołu Szkół Plastycznych oraz świetlicy środowiskowej.

Tekst i foto: **ANNA ORAWCZAK**